

Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

SIERPIEŃ 2017

ISSN 1644-5168

ZARZĄD NOWEJ KADENCJI

NGK W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

o nowej inwestycji rozmawiamy
z Yasukazu Hijikata

ŚWIAT NAS DOSTRZEGA W MILCZENIU

Rozmowa z artystą plastykiem,
Czesławem Gałużnym

CERAMO WPROWADZA SIĘ DO STREFY

ENERGETYCZNY FELIETON

ADRIANY URGACZ-KUŹNIAK



SPIS TREŚCI

- 4-13 Strefa aktualności
- 14-17 Zarząd nowej kadencji
- 18-22 Kolejny zakład NKG
Rozmowa z Yasukazu Hijikata, prezesem
NGK Ceramics Polska w Gliwicach i Dąbrowie Górniczej
- 23 Felieton energetyczny
Adiana Urgacz-Kuźniak



18-22



14-17

- 24-27 Stres po urlopie?
- 28-30 Ceramo wprowadza się do Strefy
- 31-32 Architekci Kariery
Rozmowa z Katarzyną Konarską-Błaszczak
i Ewą Brodzińską z Landster
- 33-34 Świat nas dostrzega w milczeniu
Rozmowa z Czesławem Gałuznym, artystą plastykiem



KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA S.A.
Prezes Zarządu: Janusz Michałek
Zastępca Prezesa: dr hab., prof. nadzw. Barbara Piontek
Biuro Zarządu: 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68,
785-70-69, fax: (32) 251-37-66
e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

PODSTREFA TYSKA
Wiceprezes: Ewa Stachura-Pordzik
43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2
tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20
e-mail: tychy@ksse.com.pl

PODSTREFA GLIWICKA
Wiceprezes: Jacek Bialik
44-100 Gliwice, ul. St. Wyszynskiego 11/307
tel. (32) 231-89-10, 331-34-05
e-mail: gliwice@ksse.com.pl

PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA
Wiceprezes: Mateusz Rykała
41-205 Sosnowiec, ul. Żytnia 8
tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69
e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA
Wiceprezes: Andrzej Zabieglński
44-240 Żory, ul. Muzealna 1/1
tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16
e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE
Miesięcznik
Nr ISSN 1644-5163

Wydawca: KSSE S.A.
Wydanie internetowe: www.ksse.com.pl/magazyn.html

PRODUKCJA: Media Meritum /
www.mediameritum.com
Redaktor Naczelny: Wojciech Leśny
wojciech.lesny@mediameritum.com
Dyrektor Artystyczny: Emil Kłosowski
emil.klosowski@mediameritum.com
Redakcja: Marta Sowińska-Kłosowska,
Adriana Urgacz-Kuźniak, Jolanta Miśków
Skład: Paweł Przygodziński
DRUK: Epigraf s.c. epigraf@epigraf.com.pl
www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

EDYTORIAL

Szanowni Czytelnicy,

Zakładany na 2017 rok plan pozyskania inwestorów w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej został wykonany już w pierwszym półroczu. Z pewnością to optymistyczny prognostyk na przyszłość, bo wiele wskazuje, że 2017 rok będzie rokiem rekordowym. Tym bardziej ta informacja cieszy, ponieważ sukces ten będzie udziałem dwóch Zarządów KSSE. Zarząd nowej kadencji przybliżamy na łamach tego wydania i zachęcamy do zapoznania się z pozostałymi informacjami z biznesowego życia naszego regionu.

Redaktor naczelny

Wojciech Leśny

Dobre wieści z klastra SA&AM

KLASTER SILESIA AUTOMOTIVE&ADVANCED MANUFACTURING PODSUMOWAŁ KOLEJNY ROK DZIAŁALNOŚCI. SPOTKANIE W KTÓRYM UCZESTNICZYLI PRZEDSTAWICIELE ZARZĄDU KSSE, PARTNERZY ORAZ PRZEDSTAWICIELE CZŁONKÓW KLASTRA, ODBYŁO SIĘ 8 CZERWCA W TYSKIEJ GALERII STREFART



Na spotkaniu podsumowano działania klastra, które koncentrowały się w dwóch obszarach: „Innowacja i Kooperacja” oraz „Rynek Pracy i Edukacja”. Łączna wartość usług zaoferowanych członkom klastra w roku 2016 wyniosła ponad 0,5 mln zł. Oprócz działań podstawowych oferowanych przez klaster SA&AM, takich jak: warsztaty tematyczne, seminaria, spotkania bilateralne, spotkania B2B i S2B, „Barometr branży automotive” oraz szeroki wachlarz analiz, raportów i benchmarków, ważnym obszarem działalności klastra w roku 2016 były dedykowane inicjatywy edukacyjne. Uruchomiono pilotażowy projekt Studiów Dualnych we współpracy z Politechniką Śląską w Gliwicach oraz kontynuowano projekt kształcenia praktycznego na poziomie szkolnictwa średniego, czego ukoronowaniem jest

realizowany aktualnie projekt „Kariera i kompetencje – zwiększenie dopasowania systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy w oparciu o sieć K2 w subregionie centralnym województwa śląskiego”. Projekt ten w roku 2016 uzyskał dofinansowanie w wysokości 7,2 miliona złotych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020. Wszystkie działania realizowane przez klaster SA&AM mają na celu wykreowanie województwa śląskiego, opolskiego i małopolskiego jako środkowoeuropejskiego regionu kompetencji w sektorze motoryzacji oraz w sektorach zaawansowanych systemów produkcji i inteligentnych aplikacji. Klaster, którego liderem jest Katowicka SSE, tworzy aktualnie 57 przedsiębiorstw,

w tym 22 przedstawicieli sektora MŚP. Ich łączne przychody przekraczają 30 mld zł, a zatrudnionych w nich jest łącznie ponad 30 tysięcy osób. Firmy zrzeszone w SA&AM przeznaczyły ponad 700 mln złotych na działalność badawczo-rozwojową. Miłym akcentem spotkania była informacja dotycząca rozstrzygnięcia konkursu Innomoto dedykowanego badaniom przemysłowym i pracom rozwojowym w sektorze automotive. Z puli 238 mln zł ponad 25 mln zł trafi do firm i instytucji badawczych w województwie śląskim. Beneficjentami konkursu prowadzonego przez NCBIIR są między innymi członkowie klastra Silesia Automotive & Advanced Manufacturing, firmy: AIUT, Bemotion, Nexteer, General Motors, Hutchinson, Zannini Poland, BMZ Poland. ●

Jastrzębsko-Żorska rośnie w siłę

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA W PIERWSZYM PÓŁROCZU 2017 R. UDZIELIŁA CZTERECH ZEZWOLEŃ DOTYCZĄCYCH PROJEKTÓW INWESTYCYJNYCH, KTÓRE BĘDĄ REALIZOWANE NA ZARZĄDZANYCH PRZEZ NIĄ GRUNTACH. DOTYCZĄ ONE FIRMY EXTRAL, ŻYWIEC ZDRÓJ, AGRO-JAN PRODUKCJA I JAMMET



Wszystkie cztery firmy zadeklarowały nakłady inwestycyjne na kwotę ponad 110 mln złotych, utrzymanie 300 istniejących oraz stworzenie co najmniej 52 nowych miejsc pracy.

Zakres działalności prowadzonej w Żorach poszerzy polska firma Extral. Reprezentujący sektor MŚP oraz branżę metalową wytwórca profili aluminiowych, zrealizuje projekt o wartości 50 mln złotych, związany z utrzymaniem 210 istniejących i utworzeniem co najmniej 25 nowych miejsc pracy. To największy spośród tegorocznych projektów, na które KSSE przyznała zezwolenie w Podstrefie Jastrzębsko-Żorskiej.

Przedsiębiorcą, który zwiększy skalę swojego biznesu przez realizację projektu w Katowickiej SSE jest też JAMMET. Firma, której działalność skupia się na obróbce metali, planuje produkcję elementów do systemów hydraulicznych sterowniczych. Projekt zostanie zrealizowany w Jastrzębiu-Zdroju. Jego wartość to ponad 3,1 mln złotych, a w związku z nim powstanie co najmniej 12 dodatkowych miejsc pracy, a także utrzymanych zostanie 8 istniejących.

O realizacji kolejnego projektu w największej polskiej specjalnej strefie ekonomicznej zdecydował także inny reprezentant branży spożywczej – Żywiec-Zdrój. Francuski producent wody mineralnej rozbuduje zakład w Radziechowach-Wieprzu, wytwarzający opakowania PET i szklane dla napojów butelkowanych. Wartość inwestycji to ponad 48 mln złotych. Projekt związany będzie z utrzymaniem 63 i utworzeniem co najmniej 12 nowych miejsc pracy.

W Myślenicach w woj. małopolskim nowy zakład wybuduje Agro-Jan Produkcja, polska firma z segmentu MŚP, specjalizująca się w produkcji urządzeń rolniczych. Inwestycja o wartości ponad 9 mln złotych będzie związana z utrzymaniem 19 istniejących miejsc pracy i zatrudnieniem trzech nowych pracowników.

– Cztery nowe projekty inwestycyjne są konsekwencją dobrych warunków jakie stwarza KSSE inwestorom. Inwestycje mają miejsce zarówno na obszarach zlokalizowanych na Podbeskidziu jak i w subregionie zachodnim. Ważna jest dla nas inwestycja firmy JAMMET w Jastrzębiu-Zdroju, jest ona efektem długich, wspólnych działań poprzedzających, zarówno ze strony Podstrefy, jak i inwestora. Prognozujemy również dobrą drugą połowę roku – mówi Andrzej Zabiegliński, wiceprezes KSSE, kierujący pracami Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej. Pod koniec 2016 roku zatwierdzone zostało poszerzenie Katowickiej SSE o nowe tereny inwestycyjne, co objęło Podstrefę Jastrzębsko-Żorską, której powierzchnia wzrosła o ponad 106 ha tj. niemal o 30 proc. Do podstrefy włączono grunty w Jastrzębiu-Zdroju (ponad 25 ha), Godowie (ponad 14 ha), Radziechowach-Wieprzu (ponad 29 ha), Raciborzu (ponad 7,5 ha), Wodzisławiu Śląskim (ponad 24 ha), Węgierskiej Górze (6,9 ha) i Bielsku-Białej (0,73 ha), w których to miejscowościach Katowicka SSE już wcześniej posiadała tereny inwestycyjne. Aktualnie Podstrefa Jastrzębsko-Żorska zarządza gruntami o powierzchni ponad 470 ha, które poza wymienionymi miejscowościami znajdują się również w Czerwoncu-Leszczycach,

Czechowicach-Dziedzicach, Myślenicach (woj. małopolskie), Orzeszu, Pawłowicach, Rajczy, Rybniku, Raciborzu, Żorach i Zwardoniu. Wiosną Podstrefa zorganizowała konferencję „Strefa Wzrostu – po prostu”. W jej trakcie przybliżono zainteresowanym przedsiębiorcom zasady inwestowania w KSSE a także nowo włączone do Strefy tereny inwestycyjne. Zaprezentowano także projekt KSENON – Akcelerator Biznesowy, instrument wsparcia mikro i małych przedsiębiorstw. Uczestnicy spotkania mieli okazję poznać możliwości w zakresie finansowania inwestycji z funduszy europejskich. – Nowe tereny Podstrefy są przedmiotem intensywnych prac – zarówno pod względem przygotowania infrastruktury, jak i rozmów z przyszłymi potencjalnymi inwestorami. Szczególnie dużym zainteresowaniem cieszą się tereny w Radziechowach-Wieprzu, spodziewamy się konkretnych efektów w najbliższych miesiącach. Również KSENON spotyka się z bardzo pozytywnym oddźwiękiem, mamy już pierwszych inwestorów zainteresowanych dzierżawą hal na prowadzenie działalności w tym obiekcie – mówi Andrzej Zabiegliński. W całej Podstrefie Jastrzębsko-Żorskiej 67 firm zainwestowało dotychczas ponad 4,7 mld złotych, tworząc ok. 11 tys. miejsc pracy. Wśród inwestorów dominują przedstawiciele branży motoryzacyjnej (16 podmiotów), tworzyw sztucznych (10 podmiotów) i metalowej (10 firm). 41 inwestorów (ok. 61 proc.) to firmy z polskim kapitałem, a 37 reprezentuje sektor małych i średnich przedsiębiorców. Na terenie Podstrefy działalność prowadzą także dwa mikroprzedsiębiorstwa. ●

IFA Powertrain już produkuje w Zimnej Wódce

POD KONIEC CZERWCA RUSZYŁA PRODUKCJA W ZAKŁADZIE IFA POWERTRAIN W ZIMNEJ WÓDCE. ZATRUDNIENIE W NOWEJ FABRYCE ZNAJDZIE 500 OSÓB



Hala produkcyjna o powierzchni 33 tys. metrów kwadratowych powstała na 13-hektarowym terenie należącym do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Do tego należy doliczyć 6,5 tysiąca metrów kwadratowych części logistycznej. IFA Powertrain zainwestował w KSSE ponad 100 mln euro. Ponad 120 osób już rozpoczęło pracę, ale docelowe zatrudnienie ma wynieść 500 osób. Obecnie w Zimnej Wódce produkowanych jest około 2 tys. półosi napędowych – w szczególności dla samochodów Mercedes Benz klasy C, E i S – a do 2019 roku, gdy produkcja ruszy

pełną parą, z fabryki będzie wyjeżdżał nawet 12 tysięcy półosi dziennie. Oprócz produkcji, IFA planuje uruchomić również w Zimnej Wódce centrum badań i rozwoju, w którym prowadzone będą prace nad półosiami do samochodów elektrycznych. Centrum badawcze IFA w Ujeździe dofinansowane ma być z unijnych pieniędzy zarezerwowanych dla przedsiębiorców w Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Opolskiego na lata 2014-2020. Grupa IFA należy do największych światowych producentów wałów napędowych, a co za tym idzie czołowych poddostawców branży

motoryzacyjnej. Zatrudnia łącznie ok. 2,5 tys. pracowników w ośmiu zakładach produkcyjnych i centrach badawczo-rozwojowych na całym świecie, w tym w Handelsleben w Niemczech, Charleston (USA) oraz w Szanghaju (Chiny). Koncern produkuje m.in.: wały napędowe, półosie, przeguby i inne komponenty dla takich producentów aut jak Mercedes, Volkswagen, BMW, Ford, GM, Porsche czy Ferrari. Firma rozwija też usługi w obszarze techniki napędowej oraz lekkich konstrukcji. Poprzez przejęcia i ogólny rozwój spółka osiągnęła obroty wynoszące około 600 mln euro w 2016 r. ●

MOKATE liderem eksportu

26 CZERWCA 2017 R. W MINISTERSTWIE ROZWOJU W WARSZAWIE ODBYŁA SIĘ XV JUBILEUSZOWA KONFERENCJA PROGRAMOWA STOWARZYSZENIA EKSPORTERÓW POLSKICH. PO RAZ KOLEJNY MOKATE OTRZYMAŁO NA NIEJ LIST GRATULACYJNY I PUCHAR „LIDER POLSKIEGO EKSPORTU”



Konferencja została zorganizowana przez Stowarzyszenie Eksporterów Polskich pod Honorowym Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Marszałków Województw. Jej głównym tematem były zagadnienia zagranicznej ekspansji przedsiębiorstw w ramach Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Celem XV Jubileuszowej Konferencji Programowej

Stowarzyszenia Eksporterów Polskich było również określenie działań w zakresie wspierania zagranicznej ekspansji przedsiębiorstw w ramach Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. W trakcie konferencji 25 firm wyróżniono Listami Gratulacyjnymi i Pucharami Lidera Polskiego Eksportu. Wśród wyróżnionych znalazło się Mokate. ●

Rosa świętuje 25 lat

2017 ROK JEST WYJĄTKOWY DLA FIRMY ROSA Z TYCHÓW. TO ROK, W KTÓRYM FIRMA OBCHODZI 25-LECIE ISTNIENIA. – ZACZYNALIŚMY PRAKTYCZNIE OD NICZEGO – WSPOMINAŁ PODCZAS UROCZYSTEJ GALI. STANISŁAW ROSA, ZAŁOŻYCIEL I PREZES FIRMY



Dokładnie 1 marca 1992 roku w Łędzinach Rosa rozpoczęła działalność jako firma oferująca wyroby elektryczne oraz usługi, głównie na rzecz branży

oświetlenia zewnętrznego. Pięć lat później zakład został przeniesiony na teren Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Podstrefie Tyskiej.

Dalsze lata przyniosły szybki i dynamiczny rozwój. Obecnie firma posiada swoje zakłady w Rosji i na Słowacji, zatrudnia ponad 300 pracowników, a jej produkty

są obecne w pięćdziesięciu krajach na całym świecie. Już od 25 lat Rosa jest rozpoznawalna jako marka produktów oświetleniowych na najwyższym poziomie technologicznym, o wysokich walorach jakościowych i estetycznych. W związku z jubileuszem, 5 maja miała miejsce uroczysta gala, którą zorganizowano w jednym z zakładów – w Anodowni. Jej wnętrze zostało przekształcone w elegancką salę z ogromną sceną. Sześciuset gości – pracowników, partnerów handlowych oraz przyjaciół – witał przy wejściu zespół Big Band. Nie zabrakło pokazu tańca w wykonaniu zespołu Top Secret oraz Champagne Show, a ze znakomitym magicznym spektaklem wystąpił Marcin Muszyński, mistrz iluzji znany z programu „Mam Talent”. Bez wątplenia jednak największą gwiazdą wieczoru był zespół Golec uOrkiestra, który poderwał gości do zabawy. Urodzinową imprezę w całości poprowadził znany dziennikarz telewizyjny – Marcin Prokop. Gala była również doskonałą okazją do podsumowania ostatnich 25 lat funkcjonowania Rosy na rynku. – Zaczynaliśmy praktycznie od niczego – wspominał Stanisław Rosa, założyciel i prezes firmy. – Porywałem się na duże ryzyko. Uczyliśmy się tego rynku od postaw. Wtedy zatrudniłem siebie i jedną osobę, która uczyła się pracy na komputerze. Zaczynaliśmy od handlu. Kiedy już było nas dziesięć, to znaczyło, że się rozwijamy. Mieliliśmy „malucha”, który służył do przewozu pracowników, ale też łopat, kilofów potrzebnych do kopania rowów pod kable oświetleniowe. No i mieliśmy siedzibę – niewielkie wynajęte pomieszczenia w Łędzinach, nie bardzo reprezentacyjne. A dzisiaj świętujemy dwudziestopięcioletnie istnienia. Jestem wzruszony i wszystkim, którzy tę firmę budowali – zwłaszcza moim pracownikom – bardzo dziękuję – mówi Stanisław Rosa. – Wielokrotnie powtarzałem, że zasada naszego działania jest prosta – nie ma rzeczy niemożliwych. Wszystko da się zrobić, trzeba tylko chcieć – dodał. ●

Nowe projekty w Gliwicach

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA UDZIELIŁA W OSTATNICH TYGODNIACH TRZECH NOWYCH ZEZWOLEŃ, KTÓRE BĘDĄ REALIZOWANE W GLIWICACH



Nowe zezwolenia dotyczą trzech firm: Johnson Matthey Poland, Kalpol oraz Microplasticos, które zadeklarowały łącznie niemal 470 mln złotych nakładów inwestycyjnych i zatrudnienie ponad 300 nowych pracowników. Należąca do brytyjskiego koncernu firma Johnson Matthey Poland uruchomi zakład produkujący katalizatory oraz ich półprodukty. Projekt o wartości ponad 428 mln złotych związany jest

z zatrudnieniem co najmniej 250 pracowników. Holenderska firma Kalpol zainwestuje ponad 20 mln zł w budowę zakładu obróbki mechanicznej przewodów rurowych ze stali i zatrudni co najmniej 25 pracowników. Natomiast Microplasticos będzie produkować elementy z tworzyw sztucznych dla branży motoryzacyjnej. Inwestycja pochłonie 21 mln zł, a zatrudnienie znajdzie co najmniej 39 osób. ●

Pierwszy inwestor w Bytomiu już się buduje

BYTOM DOCZEKAŁ SIĘ PIERWSZEGO INWESTORA W KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ. JEST NIM BELGIJSKA FIRMA EPCO, KTÓRA ZAJMUJE SIĘ PRODUKCJĄ PANELI DO BRAM GARAZOWYCH. BUDOWA ZAKŁADU JUŻ RUSZYŁA



Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna w Bytomiu powstała w 2014 r. na terenach po dawnej kopalni Powstańców Śląskich. Cała działka KSSE zajmuje ok. 21 ha. Pojawił się już pierwszy inwestor, który na 2 hektarach zakupionej działki inwestycyjnej postawi zakład produkcyjny paneli do bram garażowych. Inwestorem jest belgijska firma Epcos. Budowa fabryki już ruszyła, a jej oficjalne

otwarcie planowane jest na pierwszy kwartał 2018 r. Łączna wartość całej inwestycji (wraz z zakupem terenów) to 9 mln euro, czyli 36 mln zł. Ma to być najnowocześniejsza fabryka Epcos w całej Europie. Docelowo zatrudnienie w niej znajdzie 30 osób. Warto dodać, że firma Epcos jest jedną z trzech na całym świecie, która zajmuje się produkcją paneli do bram garażowych. ●

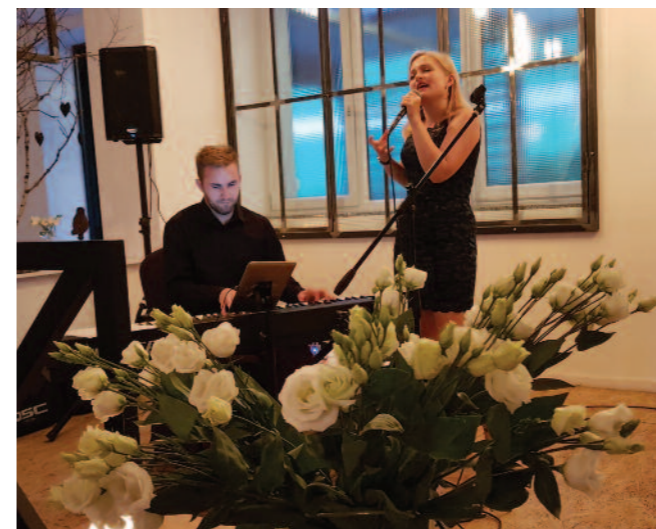
Si Silesia po raz czwarty

W TYCHACH, W DNIACH 21-24 CZERWCA ODBYŁA SIĘ CZWARTA EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO WYDARZENIA GOSPODARCZEGO SI SILESIA, KTÓRE RÓWNOCZEŚNIE TOWARZYSZYŁO ROZGRYWKOM PIŁKI NOŻNEJ UEFA U-21

W wydarzeniu uczestniczyli goście z Polski, Czech, Ukrainy, Włoch, Francji, Belgii i USA: przedstawiciele podmiotów rządowych, jednostek samorządu terytorialnego, przedsiębiorców, inwestorów i organizacji ich skupiających, a także NGO oraz ośrodków edukacyjnych. Spotkanie było więc doskonałą okazją do nabycia cennych kontaktów oraz poznania nowych możliwości inwestycyjnych czy uzyskania wsparcia dla działalności. Celami Si Silesia przy każdej edycji są także wymiana doświadczeń i promocja regionu. Program wydarzenia obejmował: forum gospodarcze, targi biznesu, spotkania B2B, uczestnictwo w meczach piłki nożnej UEFA U-21, wizyty studyjne (w zakładzie FCA Poland oraz M-Logistic), a także wycieczkę do Muzeum Tyskich Browarów Książęcych oraz wydarzenia kulturalne. Inauguracja odbyła się 21 czerwca w Hotelu Tychy, oficjalnym forum gospodarczym, na którym wybrane tematy przedstawiali zaproszeni reprezentanci instytucji i firm z Polski i zagranicy. Wydarzenie otworzył dyrektor Hotelu Tychy Patryk Szczygieł wraz z prezesem Camera Italo Polacca Claudio Rigolą. Gości powitał na-

tomiast Michał Gramatyka, wicemarszałek województwa śląskiego oraz Miłosz Stec, zastępca prezydenta Miasta Tychy ds. Infrastruktury. Następnie głos zabrał Janusz Michałek, prezes KSSE, który mówił o zagranicznym kapitale w KSSE. Zbigniew Gieleciak, prezes Okręgowej Izby Przemysłowo-Handlowej mówił natomiast – na przykładzie spółek komunalnych w Tychach – o zrównoważonym rozwoju miasta jako podstawie budowy smart city. Domenico Di Bisceglie z kancelarii WKB Wierciński Kwieciński Baehr poruszył natomiast zagadnienia związane z polskim prawem a działalnością włoskich inwestorów w 2017 roku. Głos zabrała również Joanna Mrówczyńska z Tyskiego Sportu oraz dr hab. Adam Wojtaszek, dyrektor Instytutu Języka Angielskiego na Uniwersytecie Śląskim. Forum zostało zwieńczone lunchem w restauracji La Cantina, połączonym ze spotkaniem z Cerverario, organizowanym przez Tyskie Browary Książęce. Następnie goście wybrali się na mecz U-21 Włochy-Czechy, który odbył się na Stadionie Miejskim w Tychach. Zwieńczeniem pierwszego dnia była kolacja w restauracji La Cantina, której towarzyszył koncert Doroty Zygadło. Drugi

dzień rozpoczął się wizytą studyjną w zakładzie Fiata w Tychach, podczas którego grupa gości zwiedziła halę spawalni oraz montażowni, następnie przejechała do zakładu MLogistic, gdzie miała okazję zobaczyć jeden z najnowocześniejszych magazynów logistycznych. Przedostatnim punktem dnia drugiego była wycieczka do Muzeum Browarów Książęcych w Tychach, gdzie zwiedzający mieli okazję poznać historię zakładu, jak również zobaczyć nowoczesną rozlewnię piwa. Dzień drugi zakończył się kolacją w restauracji La Cantina przy muzyce na żywo. W trakcie dwóch dni odbyły się kulturalne spotkania między gośćmi oraz lokalnymi podmiotami, a w sobotę można było uczestniczyć w kolejnym meczu U-21 – Czechy-Dania. Organizatorami wydarzenia byli: Europa House, Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach, Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna oraz Tyski Sport. Forum zostało objęte patronatem Członka Zarządu Województwa Śląskiego Kazimierza Karolczaka, Krajowej Izby Gospodarczej, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, Domu Polski Południowej w Brukseli, Uniwersytetu Śląskiego oraz Prezydenta Miasta Tychy Andrzeja Dziuby. ●



KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA W 74. TOUR DE POLOGNE

Strefa w peletonie

ZAKOŃCZYŁ SIĘ 74. TOUR DE POLOGNE. WYŚCIG JAK ZWYKLE W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM ZAGOŚCIŁ NIECO DŁUŻEJ, PROMUJĄC NASZ REGION ZAPIERAJĄCYMI DECH W PIERSIACH WIDOKAMI I WSPANIAŁĄ SPORTOWĄ RYWALIZACJĄ W RELACJACH OGÓLNOŚWIATOWYCH. NIE ZABRAKŁO MOCNEGO AKCENTU STREFOWEGO



Spośród siedmiu etapów aż dwa rozgrywały się na Górnym Śląsku. Kolaże z całego świata przejeżdżali między innymi przez Katowice, Tarnowskie Góry, Zabrze, Zawiercie, Szczyrk, czy Jaworzno. A wszystko to relacjonowane na żywo przez światowe media. Impreza organizowana przez legendę polskiego kolarstwa Czesława Langa to prawdziwa maszyna nie tylko sportowa, ale i służąca promocji naszego kraju. Trasy przejazdu z jednej strony dobierane są tak, aby zapewnić doskonałą sportową rywalizację, z drugiej zaś mają służyć kibicom i mediom, których relacje telewizyjne na pierwszym planie pokazują zawodników, jednak w tle także piękno naszych krajobrazów. A wszystko to z niezliczoną ilością logotypów sponsorów i partnerów wyścigu. W tym roku nie zabrakło także logo Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wraz z Miastem Sosnowiec i Zagłębie FM logo strefy widoczne było w peletonie samochodów technicznych wyścigu. Kibice, dzięki Zagłębie FM, mogli śledzić zmagania najlepszych zawodników takich jak zwycięzca tegorocznego Tour de Pologne Belg Dylan Teuns, drugi w klasyfikacji generalnej nasz rodak Rafał Majka, czy absolutna gwiazda pochodzący z niedalekiej Żyliny Słowak Peter Sagan. ●



ZARZĄD NOWEJ KADENCJI

POD KONIEC CZERWCA WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZY KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ S.A. PODJĘŁO DECYZJĘ O POWOŁANIU ZARZĄDU SPÓŁKI NA KOLEJNĄ KADENCJĘ. NIE ZMIENIONY POZOSTAŁ SKŁAD RADY NADZORCZEJ KSSE

Osobami nowo powołanymi do zarządu spółki są:
prof. nadzw. dr hab. Barbara Piontek Członek Zarządu,
Jacek Bialik oraz Mateusz Rykała.
Natomiast pracę w kierownictwie KSSE S.A.,
obok Janusz Michałka, kontynuować będą
Ewa Stachura-Pordzik i Andrzej Zabiegliński.





Janusz Michalek

Prezes Zarządu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. Przez ostatni rok piastował stanowisko wiceprezesa Strefy. Specjalista z zakresu doradztwa strategicznego, inwestycji publicznych, zarządzania środowiskowego oraz restrukturyzacji infrastruktury publicznej. Jest ekspertem w obszarze funkcjonowania programów unijnych, od Instrumentów Przedakcesyjnej Polityki Strukturalnej ISPA, przez Fundusz Spójności, aż po aktualnie realizowany Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko (POLIS).

Absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki, posiada dyplom ukończenia studiów podyplomowych w zakresie Zarządzania i Organizacji w Jednostkach Samorządowych i Podległych Politechniki Krakowskiej. Odpowiadał za koordynację projektów innowacyjnych i wybranych zadań w zakresie gospodarki ściekowej, gospodarki odpadami, a także monitorował projekty inwestycyjne, a w tym rozbudowę trzech oczyszczalni ścieków na terenie powiatu żywieckiego, zaprojektowanie i wybudowanie nowoczesnej instalacji suszenia osadów oraz budowę ponad 1400 kilometrów sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie jedenastu gmin powiatu żywieckiego. Na obie fazy projektu pozyskano dotacje unijne o wartości 200 mln euro. Był Przewodniczącym Zarządu Związku Międzygminnego ds. Ekologii w Żywcu. Pełnił funkcję Prezesa Zarządu spółki komunalnej Beskid Ekosystem. Pełnomocnik ds. Realizacji Projektu – MAO (Measure Authorising Officer) dla przedsięwzięcia „Oczyszczanie ścieków na Żywiecczyźnie Faza I i II” w Żywcu. Brał czynny udział w inicjatywie Leader. Współtwórca i założyciel Lokalnej Grupy Działania LGD w ramach Leader +, z której powstało Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Żywiecki Raj”, w którym pełni funkcję Przewodniczącego Rady. Jest też założycielem i Przewodniczącym Komitetu Zarządzającego Klastra Energii „Żywiecka Energia Przyszłości”. Członek Rady Ekspertów w Wyższej Szkole Biznesu w Dąbrowie Górniczej oraz Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców i Menedżerów „Nostra Res”, a także wiceprezes zarządu stowarzyszenia „Pro Silesia” w Katowicach. Jest także Przewodniczącym Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego w Węgierskiej Górze i członkiem Rady Nadzorczej MPEC w Żywcu.



Dr hab., prof. nadzw. Barbara Piontek

Zastępca Prezesa Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S. A., ekonomista, od wielu lat pełni rolę strategicznego doradcy firm z sektora dużych oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Jest analitykiem rynkowym i specjalistką ds. wdrożeń nowych technologii, wynalazków i rozwiązań, a także cenionym ekspertem z zakresu zarządzania publicznego (na szczeblu centralnym i samorządowym), zarządzania i rozwoju branż strategicznych, a także budowania modeli biznesu oraz innowacyjności gospodarki. Budowała m.in. strategie rozwoju dla miast, biznes plany dla inwestycji strategicznych, brała udział w międzynarodowych i krajowych projektach badawczo-rozwojowych. Absolwentka Akademii Ekonomicznej w Katowicach oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, stopnie naukowe uzyskała na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie oraz Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Jest członkiem Społecznej Rady Gospodarczej przy Województwie Śląskim, międzynarodowego konsorcjum „Europejska Asocjacja na rzecz Międzynarodowej Edukacji”, przedstawicielem Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej w konsorcjum PROGRESS 3, członkiem Stowarzyszenia Chrześcijańskich Przedsiębiorców i Menedżerów Nostra Res, przewodniczącą komisji rewizyjnej TNOIK Oddział w Dąbrowie Górniczej, członkiem rad programowych czasopism o zasięgu międzynarodowym. Pełni funkcję wiceprzewodniczącej w Radzie Nadzorczej Tauron Wytwarzanie SA oraz ZOM Sp. z o.o. w Mysłowicach Śląskich, a także jest członkiem wielu krajowych i międzynarodowych zespołów ekspercko-badawczych. Prof. Barbara Piontek jest profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Zarządzania Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Opublikowała ponad 200 prac samodzielnych i jako współautor, w tym prace badawcze, praktyczne analizy ekonomiczne i opracowania dla biznesu oraz ekspertyzy dla Sejmu RP i województwa śląskiego. Pracowała zarówno w kraju, jak i za granicą, m.in. jako doradca strategiczny w Ministerstwie Cyfryzacji, współpracuje z Centrum Badawczo-Wdrożeniowym Poligrafen i „spin off” Politechniki Śląskiej ds. wdrożeń innowacyjnych technologii, a także była członkiem zespołu ds. Długookresowego Paktu dla obszarów wiejskich przy Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi czy sekretarzem generalną Forum dla Wolności i Rozwoju z udziałem Prezydenta RP.



Ewa Stachura-Pordzik

Wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S. A., absolwentka Akademii Ekonomicznej oraz studiów podyplomowych Zarządzania Nieruchomościami. Posiada także Państwową Licencję Pośrednika w Obrocie Nieruchomości. Kieruje rozwojem Podstrefy Tyskiej od 1996 roku, w tym czasie na terenie podstrefy powstało 66 firm, nakłady inwestorów to ok. 6 mld, zostało stworzonych około 15 000 miejsc pracy. W ramach społecznej odpowiedzialności biznesu Ewa Stachura-Pordzik jest pomysłodawcą wielu projektów, m.in. „Absolwent w strefie szans” – dla bezrobotnych absolwentów, „Mama w strefie szansy” – dla młodych matek, które po urodzeniu dziecka nie podjęły zatrudnienia, „Aktywizacja 50+” – dla osób dojrzałych, które chcą rozpocząć własną działalność lub chcą się przekwalifikować. Od kilku lat także projektów edukacyjnych dot. ścieżki zawodowej dla uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz szkół zawodowych – „Gimnazjalista w strefie szans”. Z tytułu prowadzonych projektów w 2010 r. wyróżniona Statuetką Sapere Aude w kategorii „Społeczna odpowiedzialność biznesu” przyznawaną przez Wyższą Szkołę Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach.



Jacek Bialik

Kieruje pracami Podstrefy Gliwickiej obejmującej tereny o powierzchni ok. 1000 ha, na których inwestycje o wartości blisko 13 mld zł realizuje ponad 110 przedsiębiorców. Nowy prezes jest związany z Podstrefą od dwóch dekad, czyli od początku istnienia Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W tym czasie realizował projekty infrastrukturalne i budowlane, a także odpowiadał za obsługę inwestorów. Uczestniczył w pracach nad przygotowaniem projektów rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie poszerzenia lub zmiany granic KSSE. Działanie to zaowocowało włączeniem do Strefy nowych terenów położonych w województwie śląskim i opolskim. Współpracował też m.in. z samorządami terytorialnymi przy projektach tworzenia niezbędnej infrastruktury technicznej, która jest jednym z kluczowych elementów wpływających na decyzję inwestycyjną przedsiębiorcy. Brał także aktywny udział w konsultacjach dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gmin objętych granicami Podstrefy Gliwickiej. Prezes Bialik jest gliwiczanielem i absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach.



Mateusz Rykała

To nowy szef Podstrefy Sosnowiecko-Dąbrowskiej, która obejmuje tereny o powierzchni blisko 545 ha położonych w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Sławkowie, Siewierzu, Zawierciu, Siemianowicach Śląskich, Częstochowie, Myszkowie, Woźnikach, Krzepicach, Ogrodzieńcu i Koniecpolu. Inwestują tu głównie przedsiębiorcy z branży motoryzacyjnej, AGD, wydawniczej czy elektroniczno-informatycznej. Ta różnorodność oznacza duży udział podstrefy i KSSE w działaniach restrukturyzacji przemysłu ciężkiego i rozwoju regionu. Prezes Rykała to przede wszystkim specjalista ds. programowania takiego rozwoju. Jest doświadczonym ekspertem w zakresie pozyskiwania kapitału i wysokiej jakości obsługi inwestora. Był m.in. I zastępcą Prezydenta Sosnowca i Przewodniczącym Rady Miejskiej, Prezesem Zarządu Regionalnego Funduszu Ekorozwoju w Bielsku-Białej, a także Pełnomocnikiem Prezydenta Sosnowca ds. rozwoju i współpracy z zagranicą. Pracował także jako członek Rad Nadzorczych, m.in.: Tramwaje Śląskie w Chorzowie, NPGK Świętochłowice, TBS Centrum Będzin i Centrum Pediatrii w Sosnowcu. Był też wiceprzewodniczącym Rady Sosnowieckiego Parku Naukowo-Technologicznego. Prezes Rykała jest sosnowiczanielem, absolwentem Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Zarządzania Przedsiębiorstwem PARP.



Andrzej Zabieglński

Z wykształcenia geodeta, z zamiłowania koneser muzyki jazzowej. W latach dziewięćdziesiątych Radny Miasta Żory, Wiceprezydent Miasta Żory oraz skarbnik Związku Miast Polskich. Ponadto członek Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej ds. licencji w pośrednictwie w obrocie nieruchomościami oraz Państwowej Rady Nieruchomości. Jeden z inicjatorów i założycieli Żorskiej Izby Gospodarczej. Aktywny uczestnik różnorodnych projektów, w tym staży uczniowskich „IKAR”, Leonardo da Vinci, EQUAL. Wspiera inicjatywy sportowe, działalność artystyczną i charytatywną. Współpracuje ze szkołami i uczelniami wyższymi. Od 1996 r. w imieniu akcjonariusza – gminy Żory, współtworzył Katowicką SSE S.A., której jest Wiceprezsem i Członkiem Zarządu. Jako odpowiedzialny za Podstrefę Jastrzębsko-Żorską, zarządza terenami zlokalizowanymi w 15 gminach. Inicjator i realizator efektywnych ekonomicznie, innowacyjnych projektów, w tym: modernizacji zabytkowego obiektu, w którym znajdują się m.in. biura Podstrefy Jastrzębsko-Żorskiej wraz z budową nowoczesnej części dla Muzeum Miejskiego w Żorach (tytuł dla obiektu Modernizacja Roku 2013) oraz przedsięwzięć ukierunkowanych na rozwój mikro i małych firm w obrębie KSSE w połączeniu z rozwijającym się systemem kształcenia zawodowego (Akcelerator Biznesowy KSENON). Angażuje się w projekty dofinansowane ze środków UE w zakresie dopasowania szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy, w tym projekty partnerskie.

KOLEJNY ZAKŁAD NGK

TYM RAZEM W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

ZYASUKAZU HIJIKATA, PREZESEM NGK CERAMICS POLSKA W GLIWICACH I DĄBROWIE GÓRNICZEJ
ROZMAWIA WOJCIECH LEŚNY



Kto jest kim?

YASUKAZU HIJIKATA

Urodził się w 1960 roku w Kyoto, dawnej stolicy Japonii. W 1984 roku ukończył socjologię na Uniwersytecie Hitotsubashi, po czym rozpoczął pracę w Marubeni Corporation. Już w 1985 roku przeniósł się do Europy, aby objąć stanowisko menedżera w hamburskim oddziale Marubeni. W 1997 roku po raz pierwszy odwiedził Polskę podczas podróży biznesowej. Jak wspomina: zwiedził Bielsko-Białą, po raz pierwszy skosztował flaczków i nie wyobrażał sobie, że za kilka lat zwiąże się tak mocno z Polską. W 1999 roku rozpoczął studia MBA w Stanach Zjednoczonych. Dwa lata później, po ukończeniu studiów rozpoczął pracę dla NGK. W 2003 roku został oddelegowany do pokierowania nową inwestycją w Polsce. Przez 7 lat był dyrektorem gliwickiego zakładu NGK. W 2010 roku powrócił do Japonii. W 2015 roku otrzymał nominację na prezesa NGK Ceramics Polska. W tym czasie działalność NGK w Polsce zdecydowanie się zwiększyła, dzięki kolejnej inwestycji tym razem w Podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej KSSE. U nas chwali sobie okres letni ze względu na zdecydowanie łagodniejszy klimat niż w rodzimej Japonii. Prywatnie mąż i tata ukochanej córki. Pasjonat tenisa ziemnego, golfa, japońskiej kaligrafii i polskiego żurku.



Strefa: NGK obecne jest w Polsce od 2004 roku. Pod koniec maja miało miejsce oficjalne otwarcie kolejnego zakładu firmy, tym razem jednak nie w Podstrefie Gliwickiej KSSE, ale w Podstrefie Sosnowiecko-Dąbrowskiej. Dlaczego zdecydowaliście się Państwo właśnie na tę lokalizację?

Yasukazu Hijikata: Pierwszym powodem był brak możliwości rozbudowy zakładu w Gliwicach. Wykorzystaliśmy tam już niemalże w pełni nasz teren, a nasze moce produkcyjne sięgnęły granic możliwości w dotychczasowych zakładach. Poprosiliśmy przedstawicieli KSSE, aby pomogli nam znaleźć odpowiednią działkę inwestycyjną. Zaproponowano nam trzy lokalizacje i ostatecznie wybraliśmy teren inwestycyjny w Tucznawie.

Dlaczego akurat tam?

Przede wszystkim ze względu na sytuację na rynku pracy. Bezrobocie w Dąbrowie Górniczej jest wyższe, a rynek w Gliwicach jest już wydrenowany. Po drugie – odległość między zakładami nie jest duża, więc kadra menedżerska może zająć się obiema lokalizacjami. Wybór zupełnie innej lokalizacji niż Gliwice ma również inną zaletę – dzięki temu możemy uniknąć kłopotów związanych z jakimiś nieprzewidywanymi zdarzeniami, które mogłyby zagrozić ciągłości produkcji, jak na przykład uszkodzenie infrastruktury czy nieciągłość w dostawie mediów. Drugi zakład w innej lokalizacji minimalizuje to ryzyko. Nie bez znaczenia była również postawa tutejszych władz samorządowych. Widzieliśmy z ich strony dużo dobrej woli i chęci współpracy z nami.

Zakupili Państwo działkę o powierzchni 15 hektarów. Czy jest to teren perspektywiczny, pozwalający na dalszy rozwój?

Ta możliwość istnieje, ale tak naprawdę bardziej zależało nam na kwestiach związanych z pozyskiwaniem pracowników.

Udaje się? Plan zatrudnienia do końca roku to 470 osób.

Na pewno tutaj jest łatwiej pozyskać pracowników niż w Gliwicach, ale ogólnie sytuacja na rynku pracy jeśli chodzi o pracodawców nie należy do łatwych, więc musimy sobie z tym radzić. Najważniejsze jest dopasowanie wynagrodzeń do sytuacji na rynku. Poza tym w Dąbrowie Górniczej potrzebujemy też nieco działalności PR-owej. W Gliwicach jesteśmy już znani, ale tutaj jeszcze niewystarczająco rozpoznawalni. Natomiast żeby utrzymać pracowników w naszej firmie, oferujemy dobry pakiet socjalny, a także zapewniamy odpowiednie bezpieczeństwo pracy.

KSSE realizuje programy, które mają na celu pomóc w znalezieniu odpowiednich pracowników – kształcenie dualne, szkolnictwo branżowe. Czy Państwo również angażują się w te programy?

Znamy te programy, ale na razie nie bierzemy w nich udziału. Póki co, działamy bardziej na własną rękę. Mamy japoński system kształcenia pracowników. To znaczy osoby, które przychodzą do naszej firmy, przechodzą kompleksowy system szkoleń, uczą się w praktyce obsługi naszych maszyn i wykonywania wszystkich czynności związanych z procesem

30 maja 2017 r. w Dąbrowie Górniczej miało miejsce oficjalne otwarcie nowego zakładu NGK Ceramics Polska. Fabryka powstała na 15 hektarach terenów inwestycyjnych w Tucznawie. Budowa zakładu kosztowała 315 mln zł, a rozpoczęła się w sierpniu 2015 r. Projektantem i wykonawcą była firma Kajima Polska. Do końca roku inwestor planuje zatrudnić 470 osób. To nie pierwszy zakład NGK w KSSE. Firma od 2004 r. prowadzi działalność w Gliwicach. Obecnie w fabrykach w Gliwicach i w Dąbrowie Górniczej pracuje ponad 3,8 tys. osób. Dąbrowski zakład produkuje samochodowe filtry cząstek stałych z węgla krzemu do samochodów z silnikami diesla.

produkcji. Staramy się też współpracować ze szkołami, z Politechniką Śląską. Zapraszamy co miesiąc młodzież szkolną do zwiedzania naszych zakładów. Co roku staramy się też przekazywać dotacje na potrzeby szkół czy instytucji lokalnych.

Zostawiając na chwilę rynek pracy – co dokładnie produkują polskie zakłady i gdzie trafiają produkty z Gliwic i Dąbrowy?

Głównym produktem jest filtr cząstek stałych, produkowany zarówno w Gliwicach jak i w nowym zakładzie. Jest to obecnie element układów wydechowych w każdym samochodzie z silnikiem diesla. Dzięki jego zastosowaniu wydalone przez pojazdy spaliny w dużym stopniu oczyszczone są z sadzy i popiołu. W Gliwicach produkujemy też czujniki tlenków azotu, a także produkty z białej ceramiki. Odbiorcami są wszystkie firmy motoryzacyjne, które znajdują się na terenie Europy. Jednak część naszych odbiorców zlokalizowanych jest również w Azji.

Pracuje Pan w Polsce – z drobną przerwą – od 2004 r. Czy współpraca Japończyków z Polakami układa się dobrze? I czy poleciliby Pan nasz kraj innym inwestorom?

Po tak wielu latach pracy w Polsce, wniosek nasuwa mi się tylko jeden – naprawdę warto tu inwestować. Oczywiście zawsze decydować będzie bilans ekonomiczny, a Polska nadal jest i nic nie wskazuje na to, aby miało się to zmienić, świetnym miejscem do prowadzenia interesów. Jednak to nie wszystko. Ciekawe jest też to, że Japończycy i Polacy harmonijnie ze sobą współpracują. Japońscy pracownicy delegowani do pracy w Polsce bardzo płynnie przyzwyczajają się do waszych warunków pracy i kultury, a i z drugiej strony, Polacy bardzo dobrze przyjmują kulturę japońską. Dla japońskich firm nie jest to bez znaczenia. ●



”

Zawsze decydować będzie bilans ekonomiczny, a Polska nadal jest i nic nie wskazuje na to, aby miało się to zmienić, świetnym miejscem do prowadzenia interesów





Oszczędzam energię. Nigdy nie stój, jeśli możesz siedzieć i nigdy nie siedź, jeśli możesz leżeć. – Winston Churchill

FELIETON ENERGETYCZNY

KIEDY, OCH KIEDY MOŻLIWE BĘDZIE STWORZENIE BATERII, KTÓRA BŁYSKAWICZNIE AKUMUŁOWAĆ BĘDZIE WYSTARCZAJĄCĄ ILOŚĆ ENERGII, BY PRZEJECHAĆ NAPĘDZANYM NIĄ AUTEM 700-800 KM? TYLKO TEN JEDEN KROK – SPRAWNE ZAPEWNIENIE SAMOCHODOWI SIŁ WITALNYCH NA DŁUŻSZĄ TRASĘ DZIELI NAS OD WEJŚCIA DWOMA NOGAMI W ERĘ SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH. PIĘKNIE BY BYŁO, GDYBY ŚWIAT AUTOMOTIVE BYŁ TAK PROSTY, JAK ŻYCIE I DROBNYMI SZTUCZKAMI MOŻNA BY BYŁO ŁADOWAĆ AKUMULATORY W 5 MINUT, BEZ KOŃCA...

Kilka dni temu Toyota ogłosiła światu, że pracuje nad samochodem elektrycznym zasilanym nowym rodzajem baterii, który ma znacząco zwiększyć zasięg pojazdu i ograniczyć czas ładowania do kilku minut. To innowacyjne rozwiązanie ma zostać zaprezentowane w samochodzie, który wejdzie na rynek za 5 lat. W przeciwieństwie do obecnie stosowanych w samochodach elektrycznych baterii litowo-jonowych, japońskie samochody wyposażone mają być w baterie ze stałymi elektrolitami. Ponoć nad podobnymi rozwiązaniami pracują także inni producenci, w tym BMW, który zakłada jednak, że na wprowadzenie na rynek podobnego rozwiązania potrzebuje jeszcze co najmniej 10 lat.

Baterie jonowo-litowe, które obecnie stosowane są na szeroką skalę w samochodach z napędem elektrycznym, potrzebują co najmniej 20 minut (przy zastosowaniu specjalnej ładowarki) na „zatkanowanie” energii. Bez jej użycia, ładowanie akumulatora w takich autach trwa nawet kilkanaście godzin. Zgromadzona we współczesnych, niedoskonałych bateriach samochodowych energia starcza na przejechanie do 200 km (wyjątkiem jest model S samochodów marki Tesla, który ponoć pokonuje na jednym ładowaniu niemal 500 km). Jeśli wyobraźmy sobie dłuższą podróż z koniecznością „dotankowania” auta, przy obecnych rozwiązaniach nie wydaje się ona przyjemna.

Na szczęście człowiek potrzebuje zaledwie 5 minut, by naładować się energią, jeśli skorzysta z pewnej sprytniej techniki, której tajniki zostały mi dziś zdradzone. Zacznę od tego, że wczoraj jeszcze byłam w drodze. Za mną 1000 km przejechanych i przepłyniętych (promem). Za mną malownicze i niebezpieczne urwiska wyspy Losinj i błękitna głębia wód Adriatyku. Za mną kamienny, ciepły bruk wąskich uliczek uroczych miaste-



Adriana
Urgacz-Kuźniak

czek, zapierające dech w piersiach widoki, przyjemne przystanie i dźwięk orkiestry cykad. Za mną leniwy spokój dnia niemal całkowicie pozbawionego obowiązków, czytanie książki bez poczucia winy z powodu niewykonanych zadań, wieczorne spacerowanie z mężem, córką i psami, romantyczne zachody słońca, zapach owoców morza grillowanych z czosnkiem i wszechobecnej lawendy. Za mną... krótkie acz treściwe wakacje.

Dziś już, pełna energii, jak akumulator naładowany „na full”, zasiadłam do pracy. Nie wiem, na ile starczy mi tych naładowanych baterii, ale kolega „sprzedał mi patent” na szybkie uzupełnianie brakujących zapasów. Sztuczka ta nazywa się techniką wizualizacji, a polega na tym, że odłączamy się od wszelkich zewnętrznych bodźców i wracamy myślami właśnie do tych dni, gdy żyaliśmy należnego nam odpoczynku. Zamykamy oczy i przywołujemy obrazy miejsc, w których odpoczywaliśmy, towarzyszące tym miejscom zapachy, dźwięki i smaki. Na tę naszą wyspę (w moim przypadku nomen-omen) wracamy zawsze wtedy, gdy brakuje nam sił do pracy, a przeciętnie skomplikowane zadanie wyczerpuje nas do cna.

Kiedy działa to najlepiej? Jeśli taką sesję podróży w wyobraźni poprzedzimy relaksem i będziemy ją stosować regularnie. Takie treningi zapewnią nam bardziej wyraziste, a przez to bardziej wiarygodne dla naszego mózgu wycieczki. Ich treść musi wynikać z naszych własnych, prawdziwych doświadczeń, bo tylko wtedy zapewni nam odprężenie.

Na koniec taka ciekawostka. Opisana przeze mnie technika działa najlepiej wtedy, gdy wyobrażamy sobie siebie na łonie natury w samotności – bez obecności innych ludzi. Człowiek człowiekowi... wampirem energetycznym? ●

STRES PO URLOPIE?

SYNDROM STRESU POURLOPOWEGO JEST CZĘSTĄ DOLEGLIWOŚCIĄ DOTYKAJĄCĄ OSOBY WRACAJĄCE DO PRACY PO DŁUŻSZYM WYPOCZYNKU. DOŚWIADCZA GO WIELU PRACOWNIKÓW, BYWA DOKUCZLIWY, ALE NAJCZĘŚCIEJ JEGO OBJAWY PO KILKU DNIACH USTĘPUJĄ. CZASEM TYLKO TRWAJĄ DŁUŻEJ...



Urlop wypoczynkowy z założenia ma być odpoczynkiem od pracy i codzienności, a także sposobem na naładowanie baterii. Jednak całkiem często zdarza się, że zamiast wracać z urlopu do pracy pełni energii, czujemy się zniechęceni, przygnębieni i pozbawieni motywacji do działania. Stres powakacyjny występuje, gdy pojawiają się u nas trudności z adaptacją w pracy po powrocie z urlopu i jest znany na całym świecie od wielu lat. W Kanadzie i USA ten stan określany jest jako Post-vacation blues, w Irlandii – Post-holiday blues. Można się spotkać również z takimi terminami jak: Back-to-work blues, Syndrom Post-holiday spleen, a nawet Post-travel



Joanna
Ciszek-Dąbrowska
Dyrektor Centrum
Rozwoju Kadr
w Katowickiej Specjalnej
Strefie Ekonomicznej

depression (PTD). Psychologowie stan ten nazywają Post holiday tension – PHT, czyli zespół napięcia pourlopowego.

POWAKACYJNA EPIDEMIA SPADKU WYDAJNOŚCI

Różne badania pokazują, że na zespół napięcia pourlopowego PHT cierpi od 70 do 80 proc. pracujących Europejczyków. Z powakacyjną chandrą zmaga się aż sześciu na dziesięciu Hiszpanów. Jeszcze większej grupy ludzi syndrom ten dotyka w Wielkiej Brytanii. Z badań przeprowadzonych przez Brytyjczyków na Uniwersytecie w Manchesterze wynika,

75 procent

tyłe wynosi średnia efektywność pracy w pierwszych trzech pourlopowych tygodniach

że jedynie jeden na czterech pracowników wraca po urlopie wypoczęty. 80 proc. z nich przechodzi przez różne objawy tzw. Back-to-work blues. Innymi słowy, stres u tych pracowników wraca do poziomu sprzed wakacji. Jak podkreślają naukowcy z Manchester Metropolitan University, przy dzisiejszym szybkim tempie życia i rosnących oczekiwaniach, odpoczynek jest coraz trudniejszy, a dla niektórych (np. pracoholików) czasem nieosiągalny. Z kolei badania przeprowadzone na Uniwersytecie Stanowym Washington pokazują, że wydajność przeciętnego Amerykanina tuż po powrocie z urlopu spada do poziomu 40 proc. tej sprzed wyjazdu. Co prawda po kolejnych siedmiu dniach wzrasta do 80 proc., ale dopiero po upływie trzech tygodni aktywuje się zmagazynowana w czasie urlopu energia i pracownicy mogą wykonać o 10 proc. pracy więcej niż przed wyjazdem, czyli efektywność wzrasta do poziomu 110 proc. wydajności sprzed wypoczynku. Średnia efektywność pracy w trzech pourlopowych tygodniach wynosi więc zaledwie 75 proc. tej sprzed wyjazdu. Syndrom napięcia pourlopowego nie jest także rzadką przypadłością w Polsce. Z badań przeprowadzonych przez portal Wirtualna Polska w szczycie sezonu turystycznego wynika, że aż 49 proc. spośród 6,5 tysiąca ankietowanych Polaków stwierdziło, że po powrocie z wypoczynku nie potrafiło odnaleźć się w pracy przez kilka dni. Kolejne 30 proc. deklarowało ten sam problem, ale tylko pierwszego dnia po urlopie. Jedynie 13 proc. badanych przyznało, że urlop tchnął w nich nową energię i pozwolił zgromadzić siły do wydajniejszej pracy.

SKĄD SIĘ BIERZE STRES POWAKACYJNY?

Panuje błędne przekonanie, że pracownik zaraz po urlopie powinien być świeży, wypoczęty i ochoczo zabierać się do pracy i nowych zadań. Przekonanie to różni się z prawami psychofizjologii i potrzebie organizmu adaptacji do innego, niż na urlopie, rytmu życia. Zdaniem ekspertów z dziedziny fizjologii, główną przyczyną problemów psychofizycznych po urlopie są

zmiany w dziennym cyklu aktywności. Tego typu zmiany dotyczą między innymi godzin wstawania, innej pory posiłków oraz znacznie niższego poziomu stresu w porównaniu z mobilizacją w miejscu pracy. W pracy musimy działać na „pełnych obrotach”, a na urlopie wreszcie możemy się odprężyć. Po takim zwolnieniu i rozluźnieniu, po prostu ciężko jest nam od nowa przestawić się na tryb pełnoobrotowy. Nagle okazuje się, że trzeba sprostać różnym wymaganiom i wykonywać swoje zadania szybko i efektywnie. Nawet jeśli przed urlopem tryb życia był bardzo obciążający i wymagał wiele wysiłku, to organizm był do tego przystosowany.

O POURLOPOWEJ CHANDRZE POMYŚL JUŻ NA WAKACJACH

Psychologowie twierdzą, że szanse na wystąpienie stresu pourlopowego są mniejsze, jeśli podczas urlopu naprawdę wypoczniemy, a wakacje będziemy mogli zaliczyć do wyjątkowo udanych. Jeżeli podczas wakacji doświadczymy sytuacji stresujących lub gdy urlop będzie trwał zbyt krótko, to prawdopodobnie wrócimy z niego w jeszcze większym „dołku” niż przed wyjazdem. Zwróćmy zatem uwagę na to, że urlop może być potężnym źródłem stresu. Przede wszystkim ze względu na brak umiejętności mądrego odpoczynka i perfekcyjne podejście do sposobu spędzenia urlopu. Wielu z nas podczas wakacji stawia sobie, a także bliskim, zbyt wysokie wymagania, co powoduje, że każdy drobiazg może urastać do rangi problemu. Doktor Ewa Jarczewska-Gerc, psycholog motywacji z Uniwersytetu SWPS wyjaśnia: – Wszyscy ludzie stresują się przed urlopem. Urlop to coś, na co czekamy, coś wymarzonego. Chcemy się oderwać od codzienności, więc ma być idealnie. Stawiamy sobie bardzo wysokie oczekiwania. Zależy nam na tym, żeby urlop był idealny, podobnie jak inne ważne wydarzenia w naszym życiu. Ustawienie tak wysoko poprzeczki sprawia, że czujemy się rozczarowani każdą drobnostką, która nie przystaje do tego, czego oczekiwaliśmy. Jak wynika z badań przeprowadzonych w 2016 r. przez Instytut GFK Polonia, zaprezentowanych w raporcie pt. „Polacy a stres”, 50 proc. Polaków irytuje się, gdy nie udaje im się zrealizować swoich planów. Podobny odsetek przyznaje, że zdarza im się impulsywnie reagować na zwykłe sytuacje życiowe i martwić się z powodu błahostek. Podobnie jak z urlopem, bywa ze świętami – czekamy na nie cały rok, chcemy aby były idealne, a ostatecznie stają się one dla nas źródłem ogromnego stresu. Dlatego, jak przekonuje dr Ewa Jarczewska-Gerc, kiedy trochę wyluzujemy i pozwolimy sobie na odrobinę spontaniczności, to stres prawdopodobnie spadnie i będziemy bardziej zadowoleni z urlopu. Problemem utrudniającym wypoczynek są także trudności w zapamiętaniu o pracy na czas urlopu. Z badania przeprowadzonego przez Agencję Randstad wynika, że tylko 68 proc. Polaków na urlopie zapomina o pracy, przy światowej średniej na poziomie 74 proc. Badanie przeprowadzone z kolei przez IQS pokazuje, że duża grupa Polaków pracuje



Najlepszym rozwiązaniem jest kilka dni przeznaczonych na adaptację do rodzinnego kraju, miejscowości, otoczenia, rytmu dnia, a nawet diety



podczas urlopu. Służbowe telefony odbiera 44 proc. z nas. Musimy też pamiętać, że nie każdy kto bierze urlop, wyjeżdża na wakacje. Niektórzy zostają w domu i wykorzystują ten czas na nadrobienie zaległości, zrobienie porządków czy remontu. W takim wypadku warto ułożyć sensowny harmonogram działania, aby znaleźć również czas tylko dla siebie i swoje małe czy większe przyjemności.

STRES PO URLOPIE? TO MNIE NIE DOTYCZY

Jak zabezpieczyć się przed depresją pourlopową po powrocie z wakacji? Jeśli tylko to możliwe – nie wracajmy do pracy bezpośrednio z wakacji. Najlepszym rozwiązaniem jest kilka dni przeznaczonych na adaptację do rodzinnego kraju, miejscowości, otoczenia, rytmu dnia, a nawet diety. Można je przeznaczyć na spotkania z przyjaciółmi, spacer, nadrobienie zaległości z prasą czy książkami. Wracajmy więc do pracy np. dwa dni po powrocie z wakacyjnego wyjazdu. A co kiedy nadejdzie już pierwszy dzień pracy? Starajmy się od razu nie rzucać w jej wir, szczególnie w najbardziej wymagające projekty. Najlepiej byłoby przeznaczyć pierwszy dzień po powrocie na przejrzanie maili oraz rozmowy ze współpracownikami w celu zorientowania się, jaki status mają poszczególne projekty. Jeśli jest to możliwe, dobrze byłoby pierwszym dniem wyjść nieco wcześniej z pracy. W pierwszym dniu pracy po urlopie warto także ustalić listę najważniejszych zadań. Zajęcia te na początku mogłyby nie wymagać silnego skupienia, wysokiej kreatywności czy też wzmoczonego wysiłku intelektualnego. I na pewno nie podejmujemy od razu

wielkich wyzwań. Człowiek po urlopie ma poczucie wszechmocy. Właśnie wtedy często wpadamy na pomysł, by prosić o awans czy podwyżkę. Co ciekawe, szef, który wypoczął na wakacjach, też jest skłonny zaprowadzić w firmie rewolucję. Potem wszyscy mogą tych „spontanicznych” zmian żałować. Dlatego dajmy sobie spokój i poczekajmy, aż euforia minie, a nastrój w pracy wróci do normalności. W minimalizowaniu ryzyka wystąpienia „pourlopowego doła”, pomocne jest także aktywne spędzanie czasu po pracy: spacer, rower, pływanie, zajęcia na świeżym powietrzu. Podczas wysiłku fizycznego uwalniają się endorfiny, co nie pozostaje bez znaczenia także dla naszego funkcjonowania w pracy. Zróbmy także coś nowego. Specjaliści udowodnili, że nowe doświadczenia czynią nas bardziej szczęśliwymi. Może to być spróbowanie nowego sportu, nowej kuchni. Od razu po powrocie nie wracajmy też nieustannie myślami do wakacji. Dobrze jest odłożyć oglądanie zdjęć z wyjazdu np. na jesień czy zimę – wtedy wspomnienia z wakacji będą pozytywnym zastrzykiem energii. Niestety oglądanie wakacyjnych fotografii od razu po powrocie zwiększy poczucie frustracji z powodu końca udanego wypoczynku. Warto także za jakiś czas zaplanować kolejny wyjazd, nawet jeśli miałby to być tylko dwudniowy wypad weekendowy. Takie plany pozwalają nam szybciej wdrożyć się do pracy, a jednocześnie skuteczniej nas mobilizują do szybszego powrotu na wysokie obroty. Mam nadzieję, że wszystkie te wskazówki pomogą czytelnikom „Strefy” przetrwać pierwsze dni pracy po urlopie. Życzę powodzenia i zero stresu! ●

Objawy napięcia pourlopowego

Chociaż przyczyn napięcia pourlopowego (PHT) jest wiele, to symptomy PHT są zasadniczo bardzo podobne:

- bóle głowy,
- zdenerwowanie,
- poczucie przeciążenia obowiązkami,
- brak zainteresowania,
- problemy z koncentracją,
- obniżony nastrój,
- przygnębienie,
- apatia,
- senność,
- brak apetytu, a także wiele innych objawów podobnych do tych, które występują u chorych na kliniczną depresję.

Pamiętajmy, że zespół stresu powakacyjnego dotyczy nie tylko osoby wracającej z urlopu. Współpracownicy, koledzy, podwładni mogą także być narażeni na jej reakcje, takie jak gniew, irytacja czy zdenerwowanie.

CERAMO

WPROWADZA SIĘ DO STREFY

KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA TO MIEJSCE INWESTYCJI
NIETYLKO DLA DUŻYCH GRACZY. JUŻ WKRÓTCE WPROWADZI SIĘ DO NIEJ
MAŁA FIRMA RODZINNA Z GLIWIC – CERAMO



Na razie, zajmująca się realizacją usług remontowych urządzeń metalurgicznych oraz sprzedażą hurtową materiałów ogniotrwałych firma Ceramo, prowadzi swoją działalność w wynajmowanym obiekcie magazynowo-produkcyjnym przy ulicy Pszczyńskiej w Gliwicach. Niedługo to się jednak zmieni. Firma zdecydowała się na inwestycję w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Powód? – Przede wszystkim chcieliśmy zrezygnować z wynajmu i zacząć działalność we własnym, zrealizowanym pod kątem potrzeb i profilu produkcji obiekcie. Ponadto ściśle współpracujemy z firmami prowadzącymi działalność na terenie gliwickiej podstrefy KSSE, a lokalizacja „po sąsiedzku” – mamy nadzieję – jeszcze ułatwi

i poprawi tę współpracę. Nie wspominając o oszczędnościach związanych z transportem – wyjaśnia Julia Walanus-Pająk, prezes Ceramo.

NISZOWA BRANŻA

Spółka Ceramo rozpoczęła działalność w sierpniu 2006 roku. Od tamtej pory realizuje usługi remontowe pieców metalurgicznych oraz innych urządzeń grzewczych stosowanych w przemyśle. Przy użyciu zapraw, mas i betonów ogniotrwałych wymieniane są zużyte lub uszkodzone elementy izolacyjne tych urządzeń. Usługi remontowe realizowane są w przemysłach: hutniczym, odlewniczym, energetycznym, ciepłowniczym, szklarskim, cementowo-wapienniczym, chemicznym. – Nasza branża jest raczej





Nasi konkurenci to jednocześnie firmy z którymi ściśle współpracujemy, sprzedajemy sobie np. potrzebne w danym momencie komponenty

„niszowa”, związana z przemysłem hutniczym i metalurgicznym. Wyroby stosowane są w wysokich temperaturach, w związku z czym muszą spełniać określone wymogi i parametry. Są też na bieżąco poddawane analizom fizyko-chemicznym. Nasi konkurenci to jednocześnie firmy, z którymi ściśle współpracujemy, sprzedajemy sobie na przykład potrzebne w danym momencie komponenty – wyjaśnia Julia Walanus-Pająk. Ponadto, nowy strefowy inwestor zajmuje się handlem wyrobami ceramiki ogniotrwałej odpornymi na wysokie temperatury (nawet 1600 st. C). – Produkty te cechuje – oprócz wymaganej atestami wytrzymałości na wysoką temperaturę – wytrzymałość mechaniczna, lekkość, dokładność wymiarów, stałość wymiarów pomimo wysokiej temperatury, odporność na wstrząsy termiczne i na ścieranie. Są to wyroby z glinokrzemianowych włókien i węgla krzemu SIC – mówi prezes Ceramo. Firma dostarcza je na terenie Polski i krajów Unii Europejskiej.

PRODUKCJA NA SWOIM

Już niedługo firma będzie prowadzić działalność we własnym zakładzie. – W tej chwili jesteśmy na etapie dopracowywania projektu budowlanego. Mamy nadzieję zrealizować inwestycję do końca bieżącego roku – mówi prezes Ceramo. Częściowo już zrealizowany plan inwestycyjny to zakup nieruchomości gruntowej. – Teraz czeka nas budowa hali produkcyjno-magazynowej o powierzchni około 3 tysiący metrów kwadratowych i zaplecza socjalno-biurowego oraz zakup i montaż maszyn oraz linii technologicznych niezbędnych do uruchomienia produkcji materiałów ogniotrwałych – relacjonuje szefowa firmy i dodaje: – W ramach planowanej inwestycji przewidujemy budowę dwóch linii produkcyjnych. Linie produkcji betonów i kruszyw oraz linii produkcji. Produkcja betonów i kruszyw będzie polegała na mieszaniu sypkich surowców ogniotrwałych i ceramicznych w ściśle określonych proporcjach wagowych. Wydajność linii będzie wynosiła cztery tony na godzinę. Planowana linia produkcyjna będzie

przystosowana do mieszania ośmiu różnych surowców. – Proces będzie prowadzony w sposób szczelny, zapobiegający wydostawaniu się pyłu do środowiska pracy i atmosfery – zapewnia Julia Walanus-Pająk. – Linia będzie wyposażona w system odpylania – filtr workowy o maksymalnej skuteczności odpylania dostosowany wielkością i wydajnością do urządzeń produkcyjnych. Wyłapanie pyły będą zwracane do produkcji – dodaje. Również linia produkcji zapraw będzie wyposażona w system odpylania. Wydajność linii będzie wynosiła dwie tony na godzinę i będzie przystosowana do mieszania czterech różnych surowców.

NOWE MIEJSCA PRACY

Planowane do instalacji linie technologiczne (mieszalniki pyłów i kruszyw) są instalacjami w znaczącym stopniu zautomatyzowanymi w związku z czym inwestor zamierza utworzyć tylko sześć nowych miejsc pracy. – Obsługa urządzeń ze strony pracowników ogranicza się do planowania parametrów technicznych mieszanek i nadzoru ich wykonania oraz nadzoru stacji rozładunku big-bagów – wyjaśnia Julia Walanus-Pająk. Liczący obecnie około 10 osób zespół, nowi pracownicy zasilą najpóźniej do końca 2019 r. Obecnie w Ceramo pracują specjaliści – technolodzy i technicy z dziedziny ceramiki, chemii i mechaniki. – Jeśli chodzi o specjalistów, kadrę kierowniczą oraz administracyjną opieramy się na pracownikach związanych od lat z Ceramo. Mamy do siebie zaufanie i dobrze nam się razem pracuje. Prawie nie zdarza nam się szukać pracowników – sami nas znajdują. Podobnie wśród kontrahentów: od wielu lat współpracujemy z tymi samymi firmami zarówno w kraju, jak i za granicą – mówi prezes Ceramo.

PRZYSZŁOŚĆ W KSSE

Popyt na produkty Ceramo jest uzależniony od sytuacji w przemyśle hutniczym, energetycznym, ciepłowniczym, metalurgicznym. – Kluczem do „przeżycia” dla firm jest w dzisiejszych czasach dywersyfikacja produkcji i wyrobów. Cały czas szukamy nowych rozwiązań, współpracujemy z instytucjami naukowymi, testujemy nowe produkty i nowe zastosowania dla produktów istniejących – mówi Julia Walanus-Pająk i zapowiada, że firma zamierza rozszerzać i dostosowywać asortyment do potrzeb klientów poprzez prace laboratoryjne prowadzone we własnym zakresie, w ramach zleceń zewnętrznych, a także jako prace badawczo-rozwojowe wsparte z dotacji unijnych. – Wraz z ich wsparciem, w Zabrzu opracowywany jest obecnie „Modyfikator procesu spalania biomasy o działaniu antyspiekającym z materiałów ceramicznych”. Jest to działanie w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój. Projekt ten zakończy się w 2018 roku i być może będzie zacząłkiem nowych wyrobów i inwestycji w urządzenia produkcyjne – zapowiada prezes Ceramo. Potencjalnymi odbiorcami nowego asortymentu wyrobów będą elektrownie, elektrociepłownie, ciepłownie jak i gospodarstwa domowe. ●

ARCHITEKCI KARIERY

ROZMOWA Z KATARZYŃĄ KONARSKĄ-BŁASZCZYK
WICEPREZESEM ZARZĄDU LANDSTER ORAZ EWĄ BRODZIŃSKĄ
REALIZUJĄCĄ DORADZTWO W SIECI K2



STREFA: W listopadzie ubiegłego roku ruszył projekt Kariera i Kompetencje, który obejmuje doradztwo zawodowe dla uczniów. Do czerwca skorzystało z niego już 300 młodych osób. Jakie są ich oczekiwania?

Katarzyna Konarska-Błaszczak: Uczniowie oczekują od nas wsparcia w podejmowaniu decyzji o swojej przyszłości. To niezwykle odpowiedzialne zadanie. I tak właśnie podchodzimy do niego w naszym zespole. Zbyt wiele widzieliśmy przedwcześnie wypalonych zawodowo osób, osób niedopasowanych do stanowisk oraz nie do końca właściwie „zagospodarowanych” talentów w organizacjach. Stąd też pełna koncentracja uwagi zarówno doradców jak i coachów kariery skupia się na człowieku. Na tym, aby znał swoje zasoby, potencjał, szanse i ograniczenia, aby dzięki tej wiedzy wsparłej determinacją mógł wejść na swoje K2. Czy nie o tym jako rodzice marzymy, aby aby nasze dzieci właściwie wykorzystywały swoje talenty, zniwelowały swoje ograniczenia i, jednym słowem, jako osoby dorosłe były szczęśliwe z tego kim są, co osiągają na miarę swoich możliwości. My im mamy w tym pomóc, razem z nauczycielami, rodzicami, każdy z nas ma swój wkład w kształtowanie ich tożsamości i samoświadomości. Chcemy, aby każdy z nich wiedział, czym dysponuje dziś, czym może dysponować i dokąd może dziś i kiedyś dojść. Oto nasza odpowiedź na ich oczekiwania wsparta całym systemem i narzędziami, algorytmami do tego służącymi. To nie tylko zapał zespołu, ale także całe zaplecze, które budujemy latami, a teraz możemy je udostępnić ludziom młodym.

Na czym polega wsparcie uczniów?

Szkoły również oferują doradztwo zawodowe dla uczniów. Czym różni się to, co oferują szkoły, od tego, co oferuje program K2?

Ewa Brodzińska: Doradztwo zawodowe to pierwszy etap projektu Kariera i Kompetencje realizowanego w ramach Sieci K2. Celem doradztwa jest zbadanie potencjału i predyspozycji zawodowych uczniów. Nasze doradztwo jest innowacyjne. Przede wszystkim dlatego, że przenieśliśmy do szkół doradztwo, które stosujemy u naszych klientów biznesowych. Oznacza to, że po pierwsze metody doradztwa różnią się od tych powszechnie stosowanych, ponieważ badanie jest kompleksowe i daje nam przekrojową wiedzę o zasobach kandydata, w tym przypadku ucznia. Dzięki tym metodom znamy ryzyko personalne związane z danym stanowiskiem i potencjał jednostki na dalszych etapach kariery. W odróżnieniu od tradycyjnego doradztwa, które obecnie odbywa się w szkołach, poświęcamy mu nie tylko więcej czasu - co, na marginesie, było przedmiotem dyskusji z instytucją wdrażającą - ale korzystamy z zaawansowanych modeli i algorytmów, dzięki czemu jesteśmy w stanie przygotować dla uczniów indywidualne ścieżki kariery.

Jak wygląda przykładowe tworzenie ścieżek kariery?

Ewa Brodzińska: Indywidualna Ścieżka Kariery w skrócie IPK zawiera wszystkie informacje o uczniu i dla ucznia – jaki ma potencjał, by pracować na poszczególnych stanowiskach w tym technicznych, kierowniczych. Uczeń jest przypisany do pewnych grup stanowisk zgodnie z profilami predyspozycji. Dzięki temu już wtedy wie, w jakim stopniu spełnia wymagania pracodawcy, czy rozwijać się w kierunku stanowisk kierowniczych, inżynierskich, czy innych. W IPK zbieramy wiedzę na temat planów edukacyjnych i zawodowych. To bardzo szeroki zakres informacji, które dostaje uczeń, ale które są też zawarte na platformie gok2, do której mają dostęp także pracodawcy. Dzięki temu powiązaniu można w bardzo

70 proc.

uczniów wskazuje, że coaching był dla nich najbardziej przydatnym elementem projektu, ponieważ: pomógł im uświadomić sobie swoje mocne strony i zasoby; pomógł lepiej zrozumieć własne cele zawodowe, a także określić sposoby ich osiągnięcia w przyszłości.

łatwy sposób dopasować zasoby uczniów do potrzeb i oferty pracodawców.

Jak wygląda kolejny etap? Są nim płatne staże?

Ewa Brodzińska: Nie. Wcześniej jest jeszcze jeden element – program talenty inżynierskie. Obejmuje on wszystkich uczniów, którzy skorzystali z doradztwa zawodowego i coachingu. Polega na wyłowieniu osób o dużym potencjale i zdolnościach i objęciu ich opieką mentora. Program talentów inżynierskich realizujemy z Politechniką Śląską. Rozpoczął się on rok temu przy okazji uruchomienia studiów dualnych. Dzięki temu programowi możemy uniknąć sytuacji, gdy przychodzą do nas pracownicy firm i dowiadują się podczas naszych badań, że mają jakiś nieodkryty dotąd potencjał, który mogliby z powodzeniem wykorzystać w swojej pracy zawodowej. Taka wczesna diagnoza potencjału i ustalenie ścieżki kariery jest niezwykle ważna. Uczniowie uważają, że są to dwa wartościowe elementy, które mogą realnie wykorzystać w swoich planach zawodowych.

Ile osób wzięło już udział w projekcie K2?

Ewa Brodzińska: W doradztwie zawodowym, które jest pierwszym etapem, wzięło już udział 275 osób. Od września ruszamy z pozostałymi grupami zrekrutowanymi do projektu. Tak, by mogły mieć opracowane wszystkie materiały i indywidualne plany rozwoju i by mogły kontynuować udział w projekcie z coachingiem, a następnie wziąć udział w kursach i stażach.

Czy przez rok realizowania programu można było się czegoś nauczyć od samych uczniów?

Ewa Brodzińska: Przede wszystkim tego, że trzeba dokładnie słuchać, co uczniowie mają nam do powiedzenia, w jaki sposób widzą i rozumieją siebie i rynek pracy. Feedback od uczniów jest dla nas niezwykle ważny.

Katarzyna Konarska-Błaszczuk: Prowadzimy badanie zadowolonia z usług. Dziewięćdziesiąt procent uczniów pozytywnie ocenia zarówno doradztwo zawodowe jak i coaching indywidualny, który oferujemy w programie. Poza tym cały czas przekonujemy się, że dla uczniów bardzo ważne jest, aby ktoś ich pokierował w zakresie kariery, a dla pracodawców z kolei ważne jest, aby mieć dopasowanego do kultury organizacji pracownika. Cały czas się uczymy i jest to dla nas wartościowa wiedza, którą na pewno wykorzystamy. Przede wszystkim mamy ogromną motywację do działania, bo widzimy, że to ma naprawdę sens. ●

Marek Jaworek, coach Centrum Kariery K2



Jako coach Centrum Kariery K2 pracuję z uczniami klas trzecich i czwartych technikum, pomagając im zarządzić swoją karierą tzn. definiować i precyzować cele zawodowe, a następnie budować ścieżki i plany ich realizacji. Podstawą działania zespołu coachów jest indywidualne podejście do każdego z uczestników – mamy bowiem do czynienia z młodymi ludźmi o bardzo różnym poziomie świadomości w zakresie szeroko pojętej kariery zawodowej, edukacyjnej i swojej przyszłości w ogóle. Można w pewien sposób wyodrębnić trzy grupy uczestników. Pierwsza, to uczniowie świadomi tego, czego chcą, mający pomysł na siebie. Wsparcie dla nich polega głównie na budowaniu planów działania, kariery i rozwoju, pracy nad mocnymi stronami oraz obszarami do wzmocnienia – aby zwiększyć ich szanse na realizację swoich oczekiwań na rynku pracy. Druga grupa ma kilka opcji, dotyczących ich przyszłych kroków w karierze zawodowej czy edukacji, nad którymi się zastanawia. Wobec nich, przed budowaniem planów, pracujemy wspólnie nad określeniem, która z opcji może stać się dla uczestnika numerem jeden, która najbardziej mu odpowiada, w której najbardziej będzie się realizował. Trzecia grupa, to uczniowie najmniej świadomi swoich możliwości i oczekiwań, wymagający najwięcej wsparcia. W takich przypadkach, analizujemy z uczestnikiem jego dotychczasowe doświadczenia – nie tylko te zawodowe, ponieważ jest ich niewiele. Pracujemy także nad oczekiwaniami i wyobrażeniami dotyczącymi pracy, jaką chcieliby wykonywać. Zestawiamy to z konkretnymi kierunkami, a przede wszystkim stanowiskami jakie funkcjonują u pracodawców. Zarówno w tym przypadku, jak i pozostałych, korzystamy z wyników badań w zakresie zgodności profilu podstawowego i profilu predyspozycji danej osoby, związanego z danym stanowiskiem oraz zgodności z bardziej zaawansowanymi profilami opracowywanymi przez zespół Laboratorium, które to pomagają uczestnikowi poznać siebie i określić obszary, które powinien rozwijać. Dzięki wynikom możemy także odnieść pomysły uczestnika na karierę do jego predyspozycji i w efekcie je zweryfikować oraz w porę skorygować. Obszary kompetencyjne do rozwoju, potrzebne do zrealizowania celów zawodowych łączymy z ofertą pracodawców i szkoleń. Rdzeniem każdego procesu coachingowego jest praca nad wartościami uczestnika i jego indywidualnymi celami – ponieważ dzięki świadomemu działaniu opartemu na takim fundamencie, uczestnik będzie pewniej i z większą motywacją podążał wybraną ścieżką kariery. Dla tych młodych ludzi oznacza to większe szanse na satysfakcję z życia zawodowego i prywatnego, a dla pracodawców pewność, że zatrudniają świadomą i właściwą osobę, która będzie wnosić w ten sposób większą wartość do przedsiębiorstwa.

wanego do kultury organizacji pracownika. Cały czas się uczymy i jest to dla nas wartościowa wiedza, którą na pewno wykorzystamy. Przede wszystkim mamy ogromną motywację do działania, bo widzimy, że to ma naprawdę sens. ●

Świat nas dostrzega w milczeniu

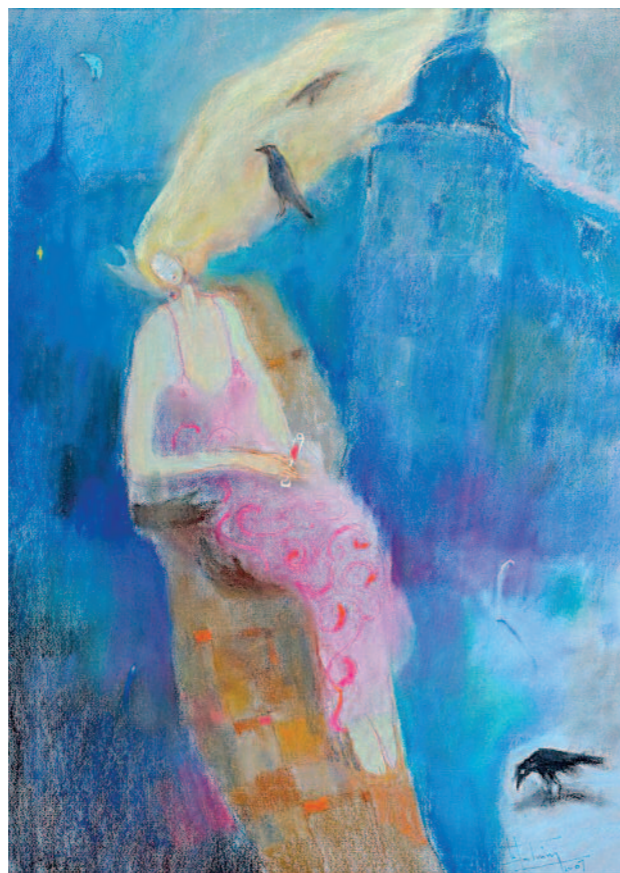
ROZMOWA Z CZESŁAWEM GAŁUŻNYM, ARTYSTĄ PLASTYKIEM



Kto jest kim?

CZESŁAW GAŁUŻNY

– artysta, plastyk. Uprawia malarstwo i rysunek. Zajmuje się także projektowaniem wnętrz, malarstwem ściennym, realizacją rzeźb oraz edukacją. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszenia Artystyczna Kreacja Wspólnej Europy, członkiem i współzałożycielem Stowarzyszenia Pastelistów Polskich. Uczestniczył w licznych plenerach malarskich, w około 500 wystawach zbiorowych – środowiskowych, ogólnopolskich i międzynarodowych oraz pokazywał swoje obrazy na 77 wystawach indywidualnych. Wielokrotnie wyróżniany i nagradzany za swoją twórczość. Jest m.in. laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Sosnowca za rok 2000 oraz Pierwszej Nagrody II Międzynarodowego Biennale Pasteli w Nowym Sączu. 3 czerwca 2013 r. został odznaczony odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.



STREFA: Dlaczego pastele?

Czesław Gałuszny: Niejednokrotnie się nad tym zastanawiałem. Dlaczego? Otóż, według mnie olej, rzeźba czy rysunek, nie powie takim głosem jak pastel. Lekko przyciszonym, gdzieś schowanym delikatnie, ale jednocześnie głosem, w którym drżenie olbrzymia siła. W tym lekkim zatrzymaniu, w tym, co w każdym z nas jest głęboko schowane. Niejednokrotnie zastanawiamy się czy coś głośniej powiedzieć, i mówimy głośno, a świat nas nie słyszy. Nie mówimy nic – świat nas dostrzega w milczeniu. I tak jest z pastelem. Poza tym, mówiąc o pastelu, mamy do czynienia z czystym pigmentem wyjętym z ziemi, a ziemia dała nam to, co najcudowniejsze. Dlatego mówiąc o pastelu, to tak, jakbyśmy mówili o miłości.

O miłości do kogoś, czegoś...?

O miłości nie tylko do tego, co robimy. Również nie tylko o miłości, która jest najcudowniejsza – do naszej matki – ale o miłości do drugiego człowieka, który też czeka na te słowa, jak również chciałby sam je też wypowiedzieć. I pastel taki właśnie jest w dialogu – wyciszony, ale dzięki temu mówi z całą siłą wewnętrznej ekspresji.

Pastel to technika coraz rzadziej spotykana – a szkoda. Czy czuje się Pan – poza tym, że jako artysta wybrał Pan pastele właśnie – ambasadorem tej techniki. Jej propagatorem wśród młodzieży?

Być może trochę nim jestem. Jednak tak naprawdę pracując z młodzieżą, z ludźmi w różnym wieku, przekazuję im wartości tego jakże pięknego języka wizualizacji naszych dusz, serc, emocji. Proszę zwrócić uwagę, że świat artystów ma wiele języków – to może być pastel, olej, rysunek czy grafika przestrzenna. Gdybyśmy chcieli je – te wszystkie języki – nagłośnić, to powstałby chaotyczny hałas. Natomiast sam rysunek w pastelu jest bardzo potrzebny. Od rysunku się wszystko zaczyna – grubość linii, szarpana linia, linia płynna. Proszę zobaczyć, że to wszystko – już nawet wypowiadając te słowa – buduje się w obraz pełen wewnętrznej emocji. W pastelu dodajemy płaszczyzną koloru, która brzmi wieloma barwnikami, nakładanymi jeden na drugi. I żeby to wszystko zaistniało we wspólnym głosie, potrzeba olbrzymiej równowagi między kolorem, linią czy kreską, aby zachować wszystko w znaczeniu. Pastel musi być stworzony z ulotności, delikatności.

Artysta musi nad sobą ciężko pracować, żeby wyzwolić w sobie takie możliwości.

Mówi Pan o obrazach, a ja słyszę muzykę. Kreska to rytm nadawany utworowi, a pastel to melodia, która dochodzi do tego rytmu i musi z nim współbrzmieć. Dlatego też zapytam – jaką muzykę Pan gra dla odbiorcy swoimi obrazami?

To bardzo piękne pytanie, ponieważ muzyka zajmuje szczególne miejsce w moim życiu. Niejednokrotnie gdy pracuję, towarzyszy mi muzyka. Zresztą – chodziłem również do szkoły muzycznej, a także sam grałem, co prawda na instrumentach perkusyjnych, ale zawsze. Gdzieś tam ta melodia zatem jest w człowieku. Muzyka i te elementy, które pan wymienił, rytm – uderzenie pędzla, pączeczka pasteli – to jest cała orkiestra symfoniczna, bo są i puzony, i skrzypce, które przenikają światłem. Jest to niewątpliwie muzyka, która próbuje opowiedzieć o życiu dwojga ludzi. Jej i jego. Nie jest to jednak ani walc, ani tango, ani jakiś utwór, który wymyka nam się spod kontroli. To muzyka stworzona w zaciszu pracowni, z akordem dramatycznym, ale też spokojnym, następującymi po sobie dźwiękami.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna
i Klaster SA&AM
zapraszają do udziału w projekcie:

Studia dualne



silesia
automotive
& advanced
manufacturing

Pracodawco!
– dołącz do projektu
kształcenia dualnego inżynierów
na Politechnice Śląskiej
na kierunku Mechanika
i Budowa Maszyn

Rekrutacja kandydatów
6 września 2017

- Zyskaj wykwalifikowanego pracownika
- Bądź firmą odpowiedzialną społecznie (CSR)

Start

Skontaktuj się
z Politechniką Śląską
Wydziałem Mechanicznym
Technologicznym
i zasygnalizuj chęć dołączenia
do programu
e-mail:
studia_dualne_rmt@polsl.pl
tel. **032 237 24 33**

Dowiedz się więcej
o programie studiów dualnych
na spotkaniu informacyjnym
w dniu 01/09/2017
godzina 10.00
Politechnika Śląska
w Gliwicach
ul. Konarskiego 18A,
sala Rady Wydziału MT

Uczestnicz w rozmowach
kwalifikacyjnych
w dniu **06/09/2017**
wybierz studentów, którzy
będą kształcić
praktyczne umiejętności
w twoim zakładzie

Zdobądź
wykwalifikowanych
pracowników
dla swojej firmy

Cel

Studia dualne I stopnia na kierunku MiBM trwają
7 semestrów i kończą się egzaminem inżynierskim.
W czasie studiów w każdym roku studenci przez 6 miesięcy
uczęszczają na zajęcia na uczelni i przez 6 miesięcy odbywają płatne
staże w przemyśle. Pracodawca pokrywa koszty stypendium
w wysokości 400 zł, oraz wynagrodzenia
w wysokości co najmniej minimalnej pensji
za okres stażu w zakładzie pracy.